GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 212. — W Sobotę dnia 10. Września 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Sierpnia.

Hrabiowie Duchatel i Argout przybyli wczoraj do Paryża. Ostatni z nich poszedł zaraz za przykładem swych kolegów i podał się do dymissyi.

Dziennik sporów umieścił o zmianie ministeryalnéj co następuje: Nowe Ministeryum jeszcze nie utworzone, i podług wszelkiego podobieństwa do prawdy kilka jeszcze dni upłynie, zanim to nastąpi. Nie powinno to nikogo zadziwiać. Pytanie, z powodu którego Ministeryum Thiersa rozwiązane, nie należy do tych, które się z ogolnym politycznym systematem łączą i całe stronnictwo na tę lub owę przechylają stronę. Wiadomo, że pytanie hiszpańskie, szczególniéj wśród obecnego zawikłania przez mężów, trzymających się niemal tychże samych zasad, w rożny sposób uważane być może i zawsze prawie uważane było. Mężowie przeto chcący się trzymać tych samych zasad pod względem tego punktu, muszą się koniecznie naradzić i porozumieć między sobą. Jeżeli utworzenie Ministeryum już w czasie posiedzenia Izb jest tak trudném, przyznać należy, że wśród obecnych okoliczności trudności te jeszcze się bardziéj zwiększają. — Dziennik Paix powiada: Utworzenie nowego Ministeryum jeszcze prawie nie dobrze rozpoczęte. Dzienniki umieszczają bardzo różnorodne podania o poczynionych w téj mierze krokach. My z naszéj strony powieści takowe pomijamy milczeniem, ile że w nich nie starano się nawet o wykrycie prawdy. Zapewniamy tylko, że wiele wspomnianych wypadków, jak z wiarogodnych ust wiemy, całkiem poprzekręcano. — W innym tutejszym dzienniku czytamy: Od dzisiejszego poranku rozeszła się dość dziwna pogłoska. Twierdzą bowiem, że pewna znamienita osoba usiłowała od dwóch dni zbliżyć do siebie Panów Thiersa i Guizota, i że jeszcze nie wątpią, aby się to udać nie miało. — Z drugiéj strony twierdzą, że umieszczone od dwóch dni w Konstytucyoniście popędliwe artykuły z pióra Pana Thiersa wypłynęły, i że to jest początkiem zamierzonéj przez niego opozycyi. Wspomniany dziennik głosi dziś znowu: Obstajemy przy naszém dawniejszém twierdzeniu, że Ministeryum doktrynerskie rzeczą jest niepodobną. Chociaż prassa nie zgadza się jeszcze teraz pod względem rozwiązanego Ministeryum, prędkoby się jednak zgodziła w zganieniu tego, co się na kształt grożącéj chmury na widnokręgu pokazuje. Teraz właśnie, gdzie wszystkie namiętności milczą, byłoby wielką nieroztropnością podsycać na nowo już bliskie ustania niesnaski.

Utworzenie Ministeryum Guizowskiego byłoby więcéj niż błędem, i dla tego temu wierzyć nie możemy.

Kuryer francuzki opowiada co następuje: Na kilka dni przed obradami, w skutek których zmiana ministeryalna nastąpiła, otrzymał Pan Thiers ustne doniesienie od Pana Astona, pełniącego obowiązki poselstwa angielskiego pod nieobecność Lorda Granvilla. Zamiarem tegoż było zawiadomienie Francyi, iż na przypadek ogłoszenia na półwyspie pirenejskim konstytucyi z 1812. roku, Anglia zamyśla się zbrojno w tę sprawę wmieszać dla przytłumienia powstania. W oczach P. Thiersa, gorliwego obrońcy interwencyi, było to ważnym dowodem i w sam czas użył tegoż. Sposób myślenia Anglii względem Hiszpanii zdawał mu się być w obecném pytaniu stanowczym. Inne osoby nie dowierzały temu i zasięgały dokładniejszéj wiadomości. Można sobie wystawić ich zadumienie, gdy usłyszały, że Poseł angielski mówił o Portugalii, nie zaś o Hiszpanii. Takowe nieporozumienie niejednego do śmiechu pobudziło.

Dziennik sporów powiada: Dzienniki szwajcarskie wiele od kilku dni rozgłaszają o domniemaném odkryciu śpiega francuzkiego, którego Xiążę Montebello jako nader niebezpiecznego agenta propagandy wystawił. Nie znamy jeszcze wszystkich szczegółow téj rzeczy, ale teraz już zapewnić możemy, że ta z pewnością się niezadługo wykryje z zupełnym honorem dla Xięcia Montebello i Francyi. Obawiamy się, żeby się rzecz podobnie nie miała z stronnictwem, ktore w osobie Posła francuzkiego w Bernie prześladuje zapalczywie swego najzaciętszego nieprzyjaciela.

W Monitorze czytamy: Dywizya Soria z armii centralnéj pobiła połączone korpusy Quileza, Cabrery i Forcadella pod Villarluengo. Mnóstwo Karolistów stało się przy téj sposobności niezdatnym do boju; 5000 karabinów, 500 koni i znaczne zapasy amunicyi wpadły w ręce zwycięzców.

Anglia.

Z Londynu, d. 30. Sierpnia.

Z liczby Polaków pobierających wsparcie od Parlamentu wyznaczono dla oficerów wyższych po 15 szyllingów, dla niższych 10 szyl. a dla prostych po 3 sz. 3 penc. na tydzień.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Sierpnia.

Revista zawiera następujące postanowienia Królowéj do Prezesa Rady: Zważając, jak świętą powinna być nietykalność, należąca się Reprezentantom narodu z powodu ich sposobu myślenia i głosowania, ile że bez takowéj rękojmi nie byłoby ani rządu reprezentacyjnego, ani téż politycznéj wolności, i w zamiarze naprawienia środków, które wśród okoliczności, godnych wiecznego zapomnienia, użyte były w czasie ostatniego posiedzenia Kortezów przeciw niektórym Prokuradorom z ubliżeniem owéj konstytucyjnéj i prawnéj zasadzie, — postanowiłam w imieniu mojéj dostojnéj córki, Izabelli II., przywrócić znowu na urzędy następujące osoby, które postanowieniem mojém z d. 28. Maja b. r. tychże pozbawionemi były. Oto ich nazwiska: Don Jose Landero y-Corchado, Don Antonio Martel-y Abudia, Don Pizarro, Pascal Baeza, Jose Fuente Aerrero, Pio Laborday, Don Miguel Osca, Pułkownik Francisco Xavier Rodriguez Vera, Porucznik Cayetano Cardero, J. B. Osca, J. Fernandez del Pino, Anicet de Alvaro, Simeon Jalon José Becerra, Joaquim Gomez, Pedro Fustery, J. Antonio Garnica. Dowiedziałeś się o tém i t. d. Madryt, dn. 17. Sierpnia 1836. (podp.) Ja, Królowa.

W tymże samym dzienniku znajdujemy następujący artykuł: Rada ministeryalna, przekonana wewnętrznie o potrzebie zwołania Kortezów, postanowiła zaproponować N. Pani, aby na ten cel dzień 24. Października przeznaczono. Po ogłoszeniu konstytucyi z 1812. roku wypadało koniecznie wybór Deputowanych, uskuteczniony w skutek ostatniego dekretu królewskiego, uważać za nieważny. Nowi Deputowani mają być obrani podług zasad objętych konstytucyą z 1812. roku; przecież liczba ich zwiększona i na 258 członków dla Hiszpanii i wysp ustanowiona będzie. Sądzimy, że środek ten zaspokoi wszystkich, tym ożywionych duchem, aby się przykładać do dobra publicznego.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 26. Sierpnia.

Oczekujemy tu codziennie przybycia nowego Posła rossyjskiego, Hrabi Potockiego. Wyborny księgozbiór, który zmarły Hrabia Suchtelen (poprzednik Hrabi Potockiego w Sztokholmie) w ciągu swego 25letniego sprawowania tutaj urzędu poselskiego, z równą znajomością jak nakładem zgromadził, ten piękny w rękopisma i rzadkie wydania zarówno obfity zbiór, i jedyna spuścizna zostawiona rodzinie zmarłego, zakupiony został przez Cesarza za znaczną, lecz dotąd niewiadomą summę pieniędzy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 25. Sierpnia.

Gazeta Berneńska donosi z Brünn pod dniem 21. Sierpnia: NN. Cesarstwo wysłuchawszy dzisiaj z rana mszy Ś., opuścili stolicę Morawii i udali się w dalszą podróż do Czech.

O pobycie Najjaś. dworu w Brünn d. 19. Sierpnia otrzymano następujące wiadomości: N. Cesarz Jmć raczył dn. 19. b. m. zrana zatrudniać się sprawami państwa, a po wysłuchaniu mszy Ś. przeglądał wojsko załogi. Do przeglądu tego, pod dowództwem Generałamajora Hrabi Wrbna, wyruszyły: dwa bataliony grenadyerów a trzy fizylierów, szwadron kirasyerów Auersperga, wraz z baterya konną i pieszą. Cesarz Jegomość przyjęty na placu popisów wojskowych przez Generała dowodzącego, Hrabię Mazzuchelli i przez innych Generałów, przejeżdżał po przed szeregi wojska. Wojsko defilowało potem dwa razy i odeszło śród odgłosu muzyki. N. Pan raczył okazać najwyższe swoje zadowolenie z dobrego wyglądania i wojowniczéj postawy wojska i raczył temuż, zacząwszy od sierzanta, wachmistrza i starszego puszkarza, aż do szeregowca włącznie, zezwolić na danie trzydniowego żołdu w podarunku. Potem J. C. K. Mość od pół do 11 do pierwszéj godziny po południu dawał prywatne posłuchania, a następnie poświęcał się sprawom państwa. N. Cesarzowa Jejmość, w towarzystwie małżonki Gubernatora, Hrabiny Ugarte, Wielkiéj Ochmistrzyni, Margrabiny de Fürstenberg, i Wielkiego Ochmistrza, Hrabi Dietrichstein, odwiedzała klasztor i szpital Elzbietanek, klasztor i dom wychowania Urszulanek, a potem oba zakłady pielęgnowania dzieci, gdzie Jéj C. K. Mość przystępnością i ludzkością swoją okazała się Aniołem pociechy i najłaskawszą Monarchinią. Po południu był wielki obiad u J. C. K. Mości, na który wezwano tak Gubernatora z małżonką, jako też dowodzącego Generała Hrabię Mazzuchelli, wielu Członków znakomitéj szlachty, wyższe duchowieństwo i wielu oficerów sztabowych. Po obiedzie raczyli NN. Państwo oglądać wystawę płodów przemysłowych, urządzoną przez Stany morawskie w miéjskiéj sali redutowéj, a która wyszczególniając się tak pod względem wielostronności, jako też piękności i dobroci wyrobów, wystawiała ciekawy i przyjemny obraz morawsko szląskiego w sztukach postępu. NN. Państwo raczyli wystawie téj poświęcać szczególną uwagę swoję, ze znawstwem na znakomitsze przedmioty zwróconą, i wyrazili zadowolenie swoje; mianowicie pod względem godnych pochwały postępów w wydoskonaleniu płódów krajowéj przemysłowości. Po powrocie Ich C. K. Mości grała muzyka C. K. pułku piechoty Michailevich pod oknami NN. Państwa. Ich C. K. Mości przybywszy wieczorem do wspaniale oświetlonego, uroczyście i gustownie przyozdobionego teatru, przyjęci byli z hucznemi oklaskami, powtarzającemi się po każdéj zwrotce austryackiego hymnu ludu, śpiewanego z zapałem przez osoby teatralne i publiczność, a które to oznaki miłości i przywiązania dawały się słyszeć powtórnie przy oddalaniu się NN. Państwa z loży i długo jeszcze po ich wychodzie brzmiały. W dowód czci i uszanowania oświetlono place i ulice na drodze, którędy NN. Cesarstwo z teatru do gmachów rządowych powracali i aż do tychże towarzyszyły im radośne wiwaty ludu.

Rozmaite wiadomości.

Raki. — Chociaż w sąsiednich Sławianom Niemcach używano od dawna za pokarm raków, przecież Sławianie długo się niemi brzydzili. W 15tym wieku w Morawie, między Hanakami, gdy głód okropny zaczął grasować i wiele ludzi wymarło, wdowa uboga, przezwana późniéj Raczynka, z siedmiorgiem dzieci, przezwyciężywszy wstręt i obrzydzenie, poczęła gotować raki i témi żywić siebie i liczną dziatwę. W téj wsi, gdzie zamieszkiwała, sama prawie utrzymała się przy życiu, okoliczni mieszkańcy uznali ją za czarownicę i oskarżyli o czary. Ctibor Towaczowski z Cymburgu, wyznaczony do sądu, kazał winnéj się stawić, i stos przygotować. Wdowa stanęła, i na zarzuty, zkąd mogła wziąć żywności wśród powszechnego głodu, pokazała gotowane raki, które ją z rodziną od śmierci zachowały. Na rozkaz Ctibora, w obliczu zgromadzonego ludu, zjadła raki, dzieląc je pomiędzy dziatwę, a roztropny Sędzia uwolnił ją nie tylko od oskarżenia, ale i od kary — odtąd powoli zaczął znikać wstręt Morawców od raków, w których poczęli smakować. Od Morawian przejęli je do potraw swoich i inne pokolenia sławiańskie.

Korale. — Wiele kobiét, strojących się w korale, mniema, że to jest rodzaj czerwonego kamienia, znajdującego się w morzu, równie i ci się mylą, co w gabinetach naturalnych, postrzegłszy gałąź koralową, poczytują je za roślinę. Koral bowiem, póki tylko zostaje w morzu jest miękki i ruchomy; badacz przyrody Peyssonett uznał go za żyjące źwiérze, i postrzeżenia swoje światu ogłosił. Najpiękniéjsze korale, ognistéj barwy, poławiają się na pobrzeżu Sycyliańskiém. Afrykańskie już nie są tak świetnéj barwy. Poławiający, miejsce w którém łowią, podzielili na 10 obwodów, i tylko co lat 10 połów na każdy obwód przypada. Najwięcéj korali rozchodzi się na Wschód. Genua wielki prowadzi niémi handel. Jeżeli są pięknie szlufowane cena ich

bywa wysoka. Głębokość, w jakiéj się znajdują, bywa od 10 do 750 stop pod powierzchnią wody.

Handel na dziéwczęta w Chinach. — Magnaci chińscy, oprócz prawéj swojéj żony, utrzymywać zwykli znaczną liczbę kochanek; dostarczenie tych piękności pałacom bogaczów tworzy osobną gałąź handlu, którego główném siedliskiem jest miasto Su-czu-fu. Handlujący dziéwczętami przejeżdzają się po całym kraju i skupują małe dziéwczęta, obiecującéj piękności. Wychowując je nadają ich nogom i całemu ciału kształt najulubieńszy, uczą muzyki, robót i różnych sztuk, służących do zabawy; przezco towar ich podnosi się do wartości 900 lub 1200 dukatów.

Elektryczność. — Dziennik londyński Globe mówi: Przez elektryczność można w kilku minutach przyspieszyć wschodzenie i wzrost rzeżuchy; przez nią w kilka godzinach można jaja wylęgać; wodę dészczową, bardzo czystą, w godzinę milijonami zwiérzątek zaludnić; rozłożyć ją na pierwiastki, i znowu do piérwszego przyprowadzić stanu; platynę, najmniéj topliwą ze wszystkich kruszczów, w jedném oka mgnieniu za pomocą bateryi elektrycznéj stopić.

Rzeczywistość téj prawdy: że piękność jest względną, potwierdza się jeszcze natchnioném wyznaniem pewnego japońskiego poety, który sławiąc swoję kochankę, tak opisuje jéj wdzięki: „Oblicze jéj jaśnieje jak księżyc w pełni, brwi ma podobne do liścia drzewa *imbo*, zęby jéj czarne, ramiona jak dwa łuki, a palce jak leśna tarnina, płeć jéj połyskającéj jest żółtości, nogę ma płaską i széroką, a chód słonia.“ Po takim obrazie zapewne żaden z elegantów europejskich, nie będzie zazdrościł azyjatyckiemu poecie jego bożyszcza.

W roku przeszłym zaszczepiono w Rossyi przeszło 95,000 nowych drzew morwowych. Jedwabiu otrzymano 264 pudów. — Uprawa wina przyniosła w ogóle 1,661,209 wiader. W samym Krymie zasadzono teraz więcéj niż 600 rodzajów winnych latorośli, w liczbie których, znajdują się reńskie, francuzkie i greckie. (Rozm. Lw.)

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 5. *Września* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	18	9	i	1	12	6
Zyto . . .	1	1	3	-	—	26	3
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	22	6
Jęczmień mały	—	26	11	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	—
Groch . . .	1	15	—	-	1	5	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	23	9	i	1	21	3
Zyto . . .	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	21	3
Groch . . .	1	7	6	-	1	5	—
Kopa słomy .	4	20	—	-	4	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Września 1836 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 2. aż do 8. Września 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci mesk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Laferski	—	2	3	3	—	—
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Mans. Zeyland	—	3	2	1	1	—
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	2	2	2	1	—
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	- Mans. Grandke	—	4	2	—	2
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward Akoliński	—	—	—	—	—	1
Dominikanów	—	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Czerniejewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	2	6	1	5	1
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Buchholz	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Biskup Dr. Freimark	—	3	1	2	—	—
		Ogółem .	12	19	11	7	4